

**List okólny
Przełożonego Generalnego
na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,
zamykającą Jubileusz Stulecia Odrodzenia i Reformy
Zgromadzenia Księży Marianów
8 grudnia 2009**

Prot n. 213/2009

Drodzy Współbracia,

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, jak w żadnym innym dniu, czujemy się wspólnotą zjednoczoną z Maryją przy Chrystusie. W tym dniu pozdrawiam każdego w Was, szczególnie zaś współbraci chorych, i proszę, abyście zechcieli zadumać się nad miłością Boga wobec siebie i naszego Zgromadzenia.

Niepokalane Poczęcie Matki Bożej jest nieustanną pieśnią na cześć Bożego Miłosierdzia. To misterium jest nam szczególnie bliskie dzisiaj, kiedy kończymy jubileusz stulecia ocalenia naszej wspólnoty od zagłady, które stało się nowym impulsem do rozwoju. Przywołanie tego wydarzenia sprzed stu lat było okazją do wdzięczności za okazane nam miłosierdzie oraz do modlitwy, aby także dzisiaj pozwolić Bogu dokonywać w nas podobnych dzieł.

Poprzez cztery etapy roku jubileuszowego (*Gloria in excelsis Deo, Miserere, Magnificat, Duc in altum*), a także jubileuszowe celebracje staraliśmy się stworzyć przestrzeń dla działania Boga i naszej przemiany, dla pogłębiania wiedzy na temat okoliczności odnowy oraz wkładu bł. Jerzego w nasz charyzmat. Chcę tutaj raz jeszcze przywołać rozpoczęcie jubileuszu w Rzymie pod przewodnictwem przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich, kard. Stanisława Ryłki (8 grudnia), historyczno-teologiczne sympozjum w Licheniu nad temat okoliczności odnowy i tzw. charyzmatu odnowicielskiego (24-31 maja), główne uroczystości dziękczynno-błagalne przy grobie bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza w Mariampolu na Litwie (19 lipca) oraz w kościele św. Krzyża w Warszawie (29 sierpnia), gdzie bł. Jerzy złożył swoje pierwsze śluby, dając początek odrodzeniu Zgromadzenia. Pragnę z serca podziękować ks. Januszowi Kumali, za opracowanie programu roku jubileuszowego oraz zorganizowanie sympozjum w Licheniu, które przyniosło wiele owoców.

Dzisiaj w domu generalnym w Rzymie, pod przewodnictwem prefekta Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, kard. Franca Rodé, raz jeszcze oddajemy chwałę Bogu za nasze ocalenie i odrodzenie, powierzamy Mu naszą przyszłość oraz wsłuchujemy się w Jego Słowo.

Przesłanie na zakończenie Jubileuszu

Liturgia uroczystości Niepokalanego Poczęcia każe nam medytować nad upadkiem pierwszych rodziców (Rdz 3, 9-15.20), a także nad misterium Zwiastowania (Łk 1, 26-38).

Grzech pierwszych rodziców polegał nie tyle na spożyciu zakazanego owocu, co na czymś znacznie głębszym – odwróceniu serca od Boga. Człowiek pod wpływem podszeptu kusiciela „będziecie jak Bóg” (por. Rdz 3, 5) detronizuje Boga w swoim sercu, przestaje się z Nim liczyć jako ze swoim Panem i sam stawia się w centrum życia. Najbardziej jaskrawymi owocami tego grzechu, które aż nadto często widzimy w otaczającym nas świecie, są przemoc, zabójstwa, nierząd i różne formy wyzysku człowieka przez człowieka. Nie myślmj jednak, że konsekwencje grzechu pierwszych rodziców widać tylko w ciężkich grzechach uczynkowych. Istotą pierwszego upadku było nieliczenie się z Bogiem jako Bogiem. Jest możliwe prowadzenie życia zewnętrznie uporządkowanego, bez skandali i dramatycznych upadków, a nawet w pewien sposób pobożnego, a w rzeczywistości dalekiego od Boga. Możemy, zarówno w wymiarze naszego życia indywidualnego, jak i w naszych wspólnotach, zachowywać zewnętrzną poprawność, a nawet podejmować bardzo dobre dzieła apostołskie, koncentrując się jednak nie na Bogu, lecz na sobie i szukaniu własnej chwały. Ten rodzaj bałwochwalstwa – chyba najbardziej niebezpieczny ze wszystkich – może mieć miejsce także w życiu osób konsekrowanych.

Wpatrując się w Maryję Niepokalanie Poczętą, całkowicie oddaną Bogu, zapytajmy samych siebie: komu naprawdę służymy? Dla kogo żyjemy? Czy możemy powiedzieć, że ośrodkiem i celem naszego życia oraz naszych dzieł jest Bóg i Jego chwała? Czy też pod pozorami życia oddanego Bogu szukamy własnej chwały i wygody, buntując się, kiedy przychodzi trudniejsze doświadczenie, upokorzenie czy niedowartościowanie?

Przeciwieństwo postawy szukania swojej chwały i stawiania siebie w centrum widzimy w scenie Zwiastowania. Maryja, pełna łaski, nie zajmuje się sobą, lecz cała koncentruje się na Bogu i wypełnieniu Jego woli: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Maryja nie eksponuje swojego działania, nie mówi: „wykonam wszystkie dzieła, których Bóg ode mnie żąda”, tak jak powiedzieli Izraelici pod Synajem (por. Wj 19, 8), po czym utworzyli sobie złotego cielca (Wj 32, 1nn). Niepokalana Dziewica bezwarunkowo zgadza się na działanie Boga w Niej i przez Nią.

Rok temu zaprosiłem Was, abyśmy wspólnie pozwolili Duchowi Świętemu zreformować siebie. Prawdziwa reforma oznacza najpierw głęboką wewnętrzną *metanoię*, przemianę serc i umysłów mocą Ducha Świętego. „Abyśmy żyli nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał”, jak czytamy w czwartej modlitwie eucharystycznej.

Łatwo dostrzegamy w bł. Jerzym człowieka czynu, działacza. W rzeczywistości był to człowiek modlitwy i kontemplacji. Wszystko, co czynił, wynikało z głębokiego zjednoczenia z Bogiem. Podobnie i my, jako Zgromadzenie odnowione przez bł. Jerzego, nie mamy być jakąś „grupą zadaniową” w Kościele, ale przede wszystkim ludźmi wiary, spełniającymi dzieła Boże. Bł. Jerzy Matulewicz nie pozostawił co do tego żadnych wątpliwości. Oto jeden z jego zapisów: „Należy się zaprawiać do ciągłej modlitwy w duchu, czy to idąc, czy wykonując jakąś pracę (...), lub też gdy mamy chwilę wolnego czasu, szczególnie przechodząc od jednej pracy do drugiej, lub rozmawiając z ludźmi; słowem – zawsze i wszędzie. (...) Szczególnie w naszym czynnym życiu ten święty nawyk jest koniecznie potrzebny. (...) Nauczmy się chodzić w obecności Bożej, bądźmy zawsze gotowi spełniać to, co się Bogu bardziej podoba, a dusza nasza zatapiać się będzie w modlitwie” (Dziennik duchowy, 24 listopada 1910).

Oto jest kierunek i sens odnowy i wszelkich reform. Modlitwa nie jest alienacją, nie jest ucieczką od pracy. Przeciwnie, jest koniecznym warunkiem, aby nasze życie było owocne. Bez modlitwy nasze prace i dzieła tracą rację swego bytu i niepostrzeżenie mogą stać się celem samym w sobie oraz bardzo subtelną formą idolatrii. Bez modlitwy także nasze wzajemne relacje pozostają płytkie i powierzchowne.

Kiedy kończymy Jubileusz odrodzenia naszej wspólnoty, zapraszam Was do wierności modlitwie. Jest to chyba dzisiaj największa potrzeba w naszym Zgromadzeniu. Nikt nie nabywa umiejętności modlitwy jeden raz na zawsze. Nikt z nas nie ma naturalnej umiejętności modlitwy. Modlitwa jest darem Boga. Ten dar ma w nas wzrastać w ciągu całego życia. W każdym momencie życia istnieje ryzyko porzucenia modlitwy. Nie ulegajmy tej pokusie. Niestety, modlitwa często jest pierwszym zajęciem, z którego rezygnujemy. Powinno być zupełnie odwrotnie. Możemy zrezygnować z wielu innych, mniej ważnych zajęć, byle tylko pozostać wiernymi modlitwie indywidualnej i wspólnotowej. Bez modlitwy bowiem nie ma życia zakonnego.

Obrady konwentu generalnego

Rok temu w Rzymie (4-7 grudnia 2008) odbył się konwent generalny, którego myślą przewodnią była refleksja nad bł. Stanisławem Papczyńskim jako *ojcem i przewodnikiem mariańskiej drogi*. Konwent stał się swoistego rodzaju podsumowaniem beatyfikacji Założyciela oraz wprowadzeniem w Jubileusz odnowy. Wielu współbraci prosiło mnie, abym szerzej przedstawił główne myśli obrad i wnioski konwentowe.

W czasie konwentu zauważyliśmy, że beatyfikacja Ojca Założyciela była szczególnym znakiem Bożej łaski wobec naszej wspólnoty. Przybliżyła ona postać bł. Stanisława wewnątrz Zgromadzenia jako ojca, a poza nim jako wybitną postać Kościoła XVII wieku. Wielu współbraci podkreślało, iż po odnowieniu Zgromadzenia Ojciec Założyciel zszedł na dalszy plan, a przy tym nie dość zwracaliśmy uwagę na podstawowe elementy misji, dla której Zgromadzenie zostało założone. Beatyfikacja przyczyniła się do przywrócenia Ojcu Papczyńskiemu należnego miejsca w naszej wspólnoty. Fundamentem każdego instytutu zakonnego jest charyzmat pozostawiony przez Założyciela. Odczytywanie na nowo charyzmatu założycielskiego w kontekście wyzwań współczesności jest jednym z podstawowych kryteriów wierności powołaniu każdego instytutu, warunkuje jego żywotność i rozwój. Charyzmat założycielski powinien być na nowo odczytywany, interpretowany, ale nigdy zmieniony czy zubożony.

Wielu współbraci pogłębiło swoją *identitas* w odniesieniu do misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Zauważono, że to, co miało być najważniejszym celem szczegółowym naszego Zgromadzenia, a więc szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia NMP, jest traktowane przez nas dość marginalnie. Trudno się temu dziwić, gdyż w punkcie drugim naszych Konstytucji, gdzie mowa o szczególnej misji Zgromadzenia, nie ma wzmianki o szerzeniu czci Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Podczas konwentu wielu współbraci świadczyło, iż studium i kontemplacja tej tajemnicy staje się dla nich źródłem życia. Zauważyliśmy także coraz większe pragnienie współbraci *suffragium defunctorum*, tj. modlitwy i wstawiennictwa za zmarłymi, nie tylko jako jednej z praktyk pobożnych, ale istotnego elementu naszego charyzmatu, co było drugim celem szczegółowym marianów.

Należy też kontynuować rozpoczętą już refleksję nad misterium Bożego Miłosierdzia w naszym charyzmacie. Wspaniałym owocem tej tajemnicy jest Niepokalane Poczęcie Matki Bożej. Modlitwa za

zmarłych jest za to okazaniem miłosierdzia tym, którzy sami nie mogą już sobie pomoc i zanurzeniem ich w Miłosierdziu Boga.

Prelegenci, którym wcześniej zostało zlecone zadanie przestudiowania głównych elementów naszego charyzmatu, zgłosili szereg propozycji mających na celu pełniejsze jego zdefiniowanie w naszych Konstytucjach. Przeważała jednak opinia, iż najważniejsza jest zmiana naszej świadomości i życie charyzmatem na co dzień. Dlatego dyskutowano nad różnymi formami i dziełami, czy to już istniejącymi, które należy ożywić, jak i nad nowymi, które należałoby podjąć.

W tym duchu Konwent opowiedział się za tym, aby przełożony generalny zwrócił się do Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z prośbą o uzyskanie specjalnego przywileju, aby w jednym konkretnym dniu tygodnia (np. poniedziałek lub wtorek) wszyscy marianie, niezależnie od przypadających innych wspomnień obowiązkowych, mieli możliwość odmawiania całego Oficjum za zmarłych z Liturgii Godzin oraz sprawowania mszy św. według formularza za zmarłych, tak w klasztorach jak i w parafiach, tudzież innych ośrodkach duszpasterskich prowadzonych przez marianów. Byłoby to jakieś nawiązanie do długiej – bo trwającej ponad 200 lat – tradycji, kiedy to marianie codziennie odmawiali oficjum za zmarłych. Istnieje szansa na otrzymanie takiego przywileju, ponieważ jesteśmy jedynym zakonem męskim w Kościele, założonym dla wspierania zmarłych.

Podczas Konwentu ujawniło się dość powszechne przekonanie, iż w kontekście beatyfikacji Założyciela oraz stulecia odnowy zostało przezwyciężone, niczym nieuzasadnione, choć niestety obecne w pewnym okresie naszej historii, przeciwstawianie sobie postaci bł. Stanisława i bł. Jerzego. Ojciec Matulewicz nigdy nie uważał się za założyciela nowego zgromadzenia, lecz przeciwnie, za najważniejsze zadanie swego życia uznał uratowanie istniejącego zakonu marianów. Wyjątkowa rola bł. Jerzego polegała właśnie na ocaleniu dzieła ojca Papczyńskiego w Kościele i prorocze zinterpretowanie misji Zgromadzenia. Im wnikliwiej studiujemy postacie i spuściznę Założyciela i Odnowiciela, tym lepiej widzimy charyzmatyczną ciągłość, jedność i tego samego ducha, który sprawia, iż charyzmat bł. Stanisława mocniej świeci, kiedy czyta się go przez pryzmat myśli i dzieła bł. Jerzego. Obaj Błogosławieni pozostają świadkami wielkich dzieł, których w nich i przez nich dokonał Bóg. Obaj nieustannie pociągają i inspirują.

Przygotowanie do kapituły generalnej

W pewnym sensie zwyczajna historia instytutu zakonnego mierzona jest kapitułami. W ciągu najbliższego roku odbędą się kapituły prowincjalne, zaś kapituła generalna przewidziana jest na pierwszy kwartał roku 2011. Kapituła to okres szczególnego działania Boga; przyniesie ona owoce tylko wtedy, kiedy wspólnota pozwoli prowadzić się Duchowi Świętemu, a współbracia zaangażują się w pracę ochotnym sercem i umysłem.

Kapituły wymagają przygotowania. W tym celu powołałem Komisję Przedkapitułną i określiłem jej cele. Ma się ona zająć m.in. zaopiniowaniem przygotowywanego przez Komisję Charyzmatu *Instrumentum laboris* pod nazwą *Charyzmat Zgromadzenia Księży Marianów i jego aktualność we współczesnym świecie*. Przedmiotem prac komisji będą też wnioski z konwentu generalnego, m.in. analiza Konstytucji i Dyrektorium w kontekście nowego odczytania charyzmatu po beatyfikacji Założyciela i obchodach 100. rocznicy odnowy i reformy Zgromadzenia, opracowanie własnych wniosków na kapitułę, jak również zaproponowanie priorytetów dla naszej wspólnoty na kolejne sześć lat.

Według niektórych członków Zgromadzenia przyszedł czas przywrócenia białego habitu. Mam świadomość, jak bardzo kwestia ta jest delikatna i poważna zarazem. Nie wolno lekceważyć pragnień współbraci, którzy pragną nosić habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, do czego zobowiązał marianów ojciec Założyciel. Są oni przekonani, że jest wolą Boga, aby marianie powrócili do białego habitu. Ten zewnętrzny znak jest dla nich okazją i pomocą do całkowitego oddania się Bogu i życia charyzmatem Zgromadzenia. Nie brak także zdecydowanych przeciwników przywrócenia habitów. Ich zdaniem, wraz z wprowadzeniem stroju zakonnego, istnieje niebezpieczeństwo niepotrzebnego podziału w Zgromadzeniu oraz sprowadzenia życia zakonnego wyłącznie do zewnętrznego znaku.

Kwestia habitów i inne ważne – choć nie zawsze budzące tyle emocji – zagadnienia z pewnością będą przedmiotem obrad kapituł, gdyż niektórzy współbracia już napisali odpowiednie wnioski lub zamierzają to uczynić. Aby kapituła dysponowała pełniejszą wiedzą, poleciłem Komisji Przedkapitułnej opracowanie odpowiedniej ankiety i rozesłanie jej do wszystkich członków Zgromadzenia. Ankieta taka stworzy każdemu marianinowi okazję do wyrażenia opinii na wiele ważnych kwestii dotyczących naszej wspólnoty. Wspólnym pragnieniem niech będzie odkryć we wszystkim zamysł Boga wobec nas.

Proszę Was, Drodzy Współbracia, o modlitwę w intencji kapituł prowincjalnych i generalnej, abyśmy pozwolili Bogu przeprowadzić w naszej wspólnotie Jego plan.

Zakończenie

Niech misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi staje się dla nas źródłem siły i nieustannej odnowy. Niech Duch Święty, który nappełnił Maryję u zarania Jej życia, nieustannie ożywia i odnawia nasze wspólnoty oraz każdego z nas. Łasce Ducha Świętego oraz wstawiennictwu Maryi zawierzam samego siebie, Was wszystkich i całe nasze Zgromadzenie.

Jan M. Rokosz MIC
Przełożony generalny